

Sygn. akt I ACa 177/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Małgorzata Dołęgowska SA Bogusław Suter
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...)w(...)

przeciwko **J. Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 21 sierpnia 2014 r. sygn. akt V GC 210/13

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;**

III. **odstępuje od obciążania pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi drugiej instancji.**

(...)

UZASADNIENIE

Powód (...)w P. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. Z. kwoty 287.260 zł z ustawowymi odsetkami od kwot: 251.243,72 zł od dnia 27 sierpnia 2013 r. oraz od 8.486,79 euro od dnia 27 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty. Podał, że zakupił od pozwanego linie produkcyjne, tj. dwa automaty wydmuchowe (...) służące do rozdmuchiwania i produkcji butelek typu PET, za cenę 420.000 zł. Miejscem przeznaczenia, w którym miały pracować maszyny, była (...) w A.. Z uwagi na

wady i usterki konstrukcyjne tych maszyn, produkcja butelek stała się niemożliwa, w związku z czym powód odstąpił od umowy i obecnie żąda zwrotu ceny zapłaconej za jedną maszynę oraz odszkodowania.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Twierdził, że już w trakcie produkcji maszyn powód zlecał mu dokonywanie zmian konstrukcyjnych, tak by można je było użytkować w M.. W wyniku tych zmian, maszyny odbiegały od przedstawionych w ofercie złożonej powodowi. Dodał, że testy i próby uruchomienia wykonywane były w miejscu, do którego maszyny zostały przetransportowane, co miało wpływ na powstałe później awarie. Obecnie więc powód nie może powoływać się na wady zamówionego towaru, bowiem był on zobowiązany do zapewnienia odpowiednich warunków koniecznych do prawidłowego funkcjonowania maszyn, z czego się nie wywiązał.

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda: kwotę 251.243,72 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 sierpnia 2013 r. oraz kwotę 8.486,79 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 27 sierpnia 2013 r.; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 21.580 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 lutego 2013 roku strony, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, zawarły umowę o dzieło, na mocy której pozwany zobowiązał się do wyprodukowania i dostarczenia powodowi dwóch automatów wydmuchowych (...)z pojemnikiem preform i formami na butelkę o pojemności 1,5 l, za cenę po 210.000 zł każdy. Podstawą do zawarcia umowy była złożona oferta przez pozwanego, w której wskazał, że oferowany automat wyprodukuje 3.500 butelek na godzinę. W umowie strony ustaliły, że krajem, w którym powód będzie produkował wodę, jest (...) w A., w związku z czym pozwany przy pomocy powoda rozpakuje, zainstaluje i wyreguluje maszyny w lokalu użytkownika, znajdującym się w (...). Natomiast po zakończeniu montażu, rozruchu i regulacji urządzeń odbędzie się test, który potwierdzi średnią wydajność maszyn.

Działalność w zakresie produkcji maszyn prowadził syn pozwanego D. Z.. W produkcji wzorował się on na maszynie używanej, wyprodukowanej na Ukrainie około 8 lat temu. Produkcją zamówionych maszyn zajmował się przed wszystkim D. Z., natomiast w zakresie montażu automatyki pomagał mu R. S. oraz w zakresie elektryki P. K..

W trakcie procesu produkcji, powód za pośrednictwem korespondencji e-mailowej zlecał pozwanemu dokonywanie pewnych zmian. Przyczyną tych zmian było w głównej mierze usytuowanie pomieszczenia w rozlewni w D., w którym miały pracować maszyny. Powód zlecił zmianę produkcji dwóch maszyn z pierwotnego ustawienia „lewa” na ustawienie „lewa” i „prawa”, tj. ustawienia, w którym w jednej maszynie butelki wychodzą na lewo, a w drugiej maszynie na prawo, tak aby ułatwić pracę operatora i mógł on pracować równocześnie na dwóch maszynach - po środku między nimi. Kolejne zmiany polegały na przystosowaniu gabarytów maszyn do pomieszczeń. Do powyższego pozwany się dostosował. Jednak zmiany te spowodowały, że nastąpiły opóźnienia w pracach oraz następowała zmiana ceny.

Maszyny nie zostały sprawdzone pod względem ich sprawności i prawidłowości pracy - jako całości - w Polsce w miejscu ich wyprodukowania. Zostały tylko sprawdzone poszczególne stanowiska i była próba rozdmuchu. Ręcznie wymuszane zostały pewne cykle produkcji.

Następnie maszyny te zostały przetransportowane do (...) W dniach od 15 maja 2013 r. do 4 czerwca 2013 r. strony przebywały w D.. Celem wyjazdu był rozruch i odbiór techniczny oraz test wydajności. W czynnościach tych uczestniczyli ze strony pozwanego D. Z. oraz Z. K., a ze strony powoda A. O. oraz mechanicy T. D. i I. C. (1).

Przeprowadzone testy wydajności i sprawności maszyn, do których zobligowany był pozwany, wykazały istotne i liczne wady uniemożliwiające ich wykorzystywanie. Główny problem polegał na blokowaniu się łańcuchów na wejściu do preform, przegrzewaniu części, pękaniu szczypiec przesuwających, pęknięciach podstaw siłownika. Maszyna zatrzymywała się bowiem na skutek pęknięcia chwytaków. Strony sporządziły protokół wad i usterek technicznych.

Z uwagi na brak części zamiennych - za zgodą D. Z. - wymontowywano części z jednej maszyny i dokonywano ich montażu w drugiej. Tak więc druga maszyna stała się „parkiem części zamiennych”.

W dniach 25 czerwca 2013 r. - 4 lipca 2013 r. miał miejsce drugi wyjazd do M., którego celem było usunięcie wad maszyn i zamontowanie nowych części. Po zamontowaniu nowych części uruchomiono maszyny, które w dalszym ciągu były awaryjne. W dniu 4 lipca został przeprowadzony test wydajności przez niezależną firmę (...). Wyniki testu wskazywały, że wydajność maszyn wynosiła 2.555 butelek na godzinę w maszynie M1 i 2.407 w maszynie M2.

Maszyny w dalszym ciągu ulegały awariom, nie osiągały odpowiedniej wydajności i cechowały się dużą liczbą odpadów. Nie nastąpił więc odbiór techniczny maszyn. Z tego też powodu nie było możliwości rozpoczęcia procesu produkcji butelek przez docelową firmę w M.. Konsekwencją tego była niemożność wywiązywania się z realizacji kontraktu na dostawę wody i naliczanie kar umownych od powoda. Udało się uruchomić tylko jedną maszynę. Ponownie niezależna firma (...) przeprowadziła drugą ekspertyzę maszyny, jednakże test zaplanowany na 6 godzin został przerwany po 3 godzinach, z uwagi na awarię. Uzyskano wówczas wynik testu 2.565 butelek na godzinę.

Powód wezwał pozwanego do usunięcia wad i usterek maszyny, jednakże wezwanie to było bezskuteczne. Wobec powyższego, pismem z dnia 12 sierpnia 2013 r. powód odstąpił od umowy w części, tj. od sprzedaży jednego automatu wydmuchowego i wezwał do zapłaty 210.000 zł tytułem zwrotu ceny za jedną maszynę, a także kwoty 8.486,79 euro tytułem naprawienia szkody oraz kwoty 41.343,72 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez powoda w związku z wyjazdami i pobytami w M. oraz kosztami napraw. Wezwanie to także było bezskuteczne.

Przechodząc do oceny żądania pozwu, Sąd stwierdził, że strony, w zakresie realizowanych przez siebie działalności gospodarczych, zawarły umowę o dzieło, która jest umową o rezultat. Jej celem było wyprodukowanie, montaż i uruchomienie dwóch automatów (środków produkcji) do produkcji butelek plastikowych. W jej wypadku niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Powód zamówił u pozwanego konkretne dwie maszyny zgodne z przedstawioną ofertą, których przeznaczeniem była produkcja butelek typu PET.

Istotnie, czemu nie zaprzecza pozwany, maszyny były awaryjne i nie spełniały oczekiwań powoda. Wskazał, że ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie. Przyjmujący zamówienie (pozwany) odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu – wykonał maszynę, która nie spełniała norm średniej wydajności 6000-7000 butelek o pojemności 1,5 l na godzinę. Podstawą decyzji przyjmującego zamówienie w oparciu o tę odpowiedzialność było zasadniczo przekonanie stron, że w określonych warunkach, ze względu na doświadczenie, praktykę i stan wiedzy, istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, a nawet pewna doza pewności, że osoba posiadająca stosowne środki i kwalifikacje czyli pozwany, jest w stanie osiągnąć zamierzony rezultat. Powód miał prawo oczekiwać, zawierając umowę z pozwanym, że nie wystąpią jakiegokolwiek elementy losowości, czy niepewność w trakcie jej realizacji. Pozwany jako przyjmujący zamówienie ponosi odpowiedzialność za niezgodne z umową wykonanie dzieła.

Zdaniem Sądu, wady dzieła w niniejszej sprawie były na tyle istotne i znaczne, (awaria i uszkodzenia głównych elementów spełniających podstawowe role), że spowodowało to niezdatność do użytku maszyny. Nie posiadała ona cech umożliwiających jej eksploatację, zgodnie z przeznaczeniem (umówionym rezultatem). Zgodnie z art. 637 k.c. w przypadku, gdy wady nie dają się usunąć albo z okoliczności wynika, że ich usunięcie nie może nastąpić w czasie odpowiednim albo usunięcie wad nie następuje pomimo wyznaczenia przez zamawiającego terminu na dokonanie naprawy, zamawiającemu przysługuje prawo do odstąpienia od umowy - jeżeli wady są istotne. Znacząca niesprawność maszyn wykonanych przez pozwanego, a także całkowita niezdatność do użytku jednej maszyny, czemu pozwany nie zaprzecza, bowiem jak sam zeznał, strony ustaliły, że w celu naprawy jednej z nich będą używały części z drugiej - w ocenie Sądu - dawały podstawy powodowi do odstąpienia od umowy w części i żądania zwrotu zapłaconej należności. Ustalony stan faktyczny bezspornie wykazał, że pozwany linii technologicznej uruchomić nie potrafił. Spór co do przyczyn tego nie należy do istoty sprawy. Pozwany jako przedsiębiorca, czyli profesjonalista powinien tak wyprodukować i zmontować (w ramach tej przedsiębiorczości) te maszyny, aby działały. Ustalenie przyczyn

pęknięcia elementów, nierównego grzania produktu (przegrzanie lub niedogrzenie), zacinać, itp. nie jest potrzebne, bo obowiązkiem producenta było zamówiony produkt wykonać dobrze.

Sąd nie uwzględnił również zarzutu o nieodpowiednich warunkach pracy (za gorąco), albowiem pozwany od początku miał świadomość, że maszyny będą pracowały w (...), a w umowie nie zastrzegł szczególnych warunków technicznych dla ich pracy.

W ocenie Sądu, powód poniósł szkodę w zakresie wadliwości dostarczonych mu maszyn, czego konsekwencją stał się brak możliwości wywiązania się z kontraktu na dostawę wody. Istnieje zatem związek przyczynowo-skutkowy (art. 361 k.c.). Wskazał przy tym na treść § 2 art. 361 k.c., który stanowi, że naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł (w tym przypadku kara umowna za niewywiązanie się z umów dostawy wody) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Dlatego też odpowiednio do art. 471 k.c. powód może żądać naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady. Powód wykazał wydatki, jakie zasadnie poniósł przez swój pobyt w A. związany z odbiorem zamówionych maszyn, których pozwany nie uruchomił. Jest to strata w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Pozwany nie kwestionował tych wydatków.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 637 § 2 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę dochodzoną pozwem, czyli zwrot świadczenia wzajemnego i odszkodowanie. O odsetkach orzekł w oparciu o art. 481 k.c., zasądzając je od dnia następnego po terminie płatności określonym w poszczególnych fakturach.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, który zarzucił Sądowi I instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważania materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z: pominięciem istotnej części tego materiału, w szczególności obszernej korespondencji e-mailowej między stronami sporu, wskutek czego doszło do błędnych ustaleń faktycznych, mających wpływ na rozstrzygnięcie, polegających na bezzasadnym przyjęciu, że:

a. pozwany wykonał, a zatem dokończył dzieło (dwa automaty wydmuchowe typu PET - (...)), które okazało się być dotknięte wadami istotnymi, a których to wad nie usunął w okresie wyznaczonym przez powoda, podczas gdy do M., za zgodą stron umowy, wyjechało dzieło nieukończone,

b. 10 - dniowy termin wyznaczony przez powoda na naprawę maszyn uznać należy za odpowiedni, podczas gdy - mając na względzie stopień skomplikowania dzieła pod względem technicznym oraz okoliczność, że dokończenie maszyn wiązało się z zakupem nowych części w Polsce oraz wyjazdem do afrykańskiego M., termin ten należy uznać za niemożliwy do zachowania,

c. nieusunięcie przez pozwanego istotnych wad w terminie wyznaczonym przez powoda uzasadniało skuteczne odstąpienie przez niego w dniu 12 sierpnia 2013. r. od zawartej umowy w części (tj. od sprzedaży jednego automatu wydmuchowego), podczas gdy wyznaczenie nierealnego terminu do usunięcia wad czyni bezpodstawnym odstąpienie od przedmiotowej umowy,

d. skuteczne odstąpienie przez powoda od umowy na podstawie art. 637 k.c., z powodu istotnych wad urządzenia, czyniło zasadnym wystąpienie z roszczeniem o zwrot sumy 210.000 zł, będącej równoważnością ceny jednej maszyny, sumy 41.343,72 zł z tytułu zwrotu kosztów poniesionych przez powoda w związku z wyjazdami i pobytami w M. (państwie, w których urządzenia miały pracować) i kosztami napraw oraz o odszkodowanie w wysokości 8.486, 79 euro, podczas gdy z powodu bezpodstawności odstąpienie od umowy wszelkie roszczenia są niezasadne,

e. powód w sposób wystarczający wykazał szkodę, będącą podstawą roszczenia odszkodowawczego, podczas gdy szkoda z tytułu niewywiązania się przez powoda z zobowiązań względem kontrahentów w A. nie została w żaden sposób udowodniona.

f. powód jako zamawiający dzieło w sposób należyty współpracował z przyjmującym zamówienie w celu wykonania dzieła, podczas gdy działania powoda wskazują, iż nie miał on zamiaru wywiązać się z wykonania umowy,

g. wady maszyn wynikają z wyłącznej winy pozwanego, zaś przyczyna awaryjności urządzeń pozostaje poza istotą sprawy, podczas gdy ewentualne przyczynienie się powoda (a dokładniej jego współpracowników) do awarii maszyn należy uznać za kluczowe dla sprawy, bowiem z faktu wadliwości urządzeń wywodzi on skutki prawne,

h. zarzut pozwanego, iż powód nie zapewnił wykonawcy maszyn optymalnych warunków temperaturowych, które umożliwiłyby właściwe funkcjonowanie urządzeń w M. i uchroniłyby urządzenia przed przegrzewaniem się, jest bezpodstawny, gdyż pozwany nie zastrzegł ich w umowie, podczas gdy takowe potrzeby producent zgłaszał przy składaniu oferty.

W oparciu o te zarzuty, wnosił o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego nie znajduje uzasadnienia, albowiem zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Na wstępie wskazać należy, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.), z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo (art. 381 k.p.c.). Stosując zasady tzw. apelacji pełnej, należy stwierdzić, że podniesione w tym śródku odwoławczym zarzuty nie wyznaczają jej granic, w związku z czym obowiązkiem sądu drugiej instancji nie jest rozpoznanie samej apelacji lecz ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy w granicach zaskarżenia, zaś prowadzona przez sąd rozprawa stanowi kontynuację rozprawy rozpoczętej przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie zaś z uchwałą składu 7 sędziów (III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55), której nadano moc zasady prawnej, sąd drugiej instancji - rozpoznający sprawę na skutek apelacji - nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego jest uzależnione bowiem od poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy. Temu służy postępowanie dowodowe, zgodnie z którym na podstawie art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. strony zobowiązane są przedstawić sądowi rozpoznającemu sprawę dowody na poparcie swych twierdzeń.

W trakcie rozprawy apelacyjnej w dniu 18 czerwca 2015 r. Sąd uprzedził strony, iż dostrzega w niniejszej sprawie możliwość zastosowania przepisów Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzonej w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. (Dz.U.1997.45.286 ze sprost.) – dalej Konwencja, w związku z czym zakreślił pełnomocnikom stron termin do zajęcia stanowiska w przedmiotowej kwestii.

W piśmie procesowym z dnia 7 lipca 2015 r. pełnomocnik powoda podtrzymał dotychczasowe żądania pozwu, twierdzenia i wnioski. Stwierdził, że w niniejszej sprawie stronami umowy są przedsiębiorcy, mający siedziby handlowe w krajach (Polska i Francja), które są także stronami wymienionej Konwencji. W umowie strony nie dokonały wyboru innego prawa właściwego, ani nie wyłączyły jej zastosowania. W takim wypadku znajduje ona zastosowanie na podstawie art. 1 ust. 1 lit. a tej konwencji. Wyraził przy tym pogląd, że zmiana podstawy prawnej roszczenia nie zmieni w żaden sposób jego roszczeń co do zasady, jak i co do wysokości. Powodowi bowiem także na podstawie postanowień konwencji przysługują roszczenia o zwrot zapłaconej ceny wraz z odsetkami oraz odszkodowanie.

Mając na względzie postanowienia konwencji, stwierdził, że między stronami doszło do zawarcia umowy i była to umowa sprzedaży, która uregulowała m. in. przedmiot, cenę, termin spełnienia świadczeń. Zgodnie z art. 11 konwencji, umowa ta nie wymagała formy pisemnej i nie podlegała żadnym wymaganiom co do formy. Umowa mogła być udowodniona w jakikolwiek sposób, w tym również na podstawie zeznań świadków. Z uwagi na powyższe uznał, że strony zawarły kontrakt o treści jak w umowie z dnia 04.02.2013 r., a twierdzenia pozwanego o braku jego podpisu na umowie są tu nieistotne. Tym bardziej, że pozwany złożył ofertę, która została przyjęta i stała się skuteczną w myśl art. 15 ust. 1 konwencji.

Pozwany sprzedał i wydał przedmiot umowy pozwanemu, jednakże w świetle art. 35 ust. 2 konwencji przedmiot ten nie był zgodny z umową, a niezgodność ta była istotna (art. 25 konwencji). Towar nie nadawał się w ogóle do celu, dla którego został kupiony, tj. do produkcji butelek pet. Niezgodność towaru z umową w znaczeniu art. 35 ust. 2 lit. a konwencji, należy rozumieć bardzo szeroko. Chodzi tu o każde odstępstwo od ustaleń stron w umowie. Zaliczyć tu należy właściwości fizyczne i prawne towaru tj. jakość towaru, wydajność, żywotność, niezawodność, funkcjonalność. W niniejszej sprawie maszyny sprzedane pozwanemu były awaryjne; nie osiągały wydajności zgodnej zarówno z zapewnieniami złożonymi przez pozwanego w ofercie, jak i z wymogami powoda określonymi w zamówieniu; miały poważne istotne wady (ogromne wibracje, niestabilizowana temperatura pieca, łamanie chwytaków, pękanie rolek, pękanie siłownika, ilość odpadów znacznie ponad średnią w maszynach tego typu). Na skutek ciągłych awarii maszyna nie jest w stanie w ogóle pracować. W ocenie powoda, wady istotne maszyn są wadami konstrukcyjnymi, nie dającymi się usunąć.

Powód, gdy dowiedział się o niezgodności towaru z umową (podczas nieudanej próby rozruchu), niezwłocznie i skutecznie (zgodnie z art. 39 konwencji) zawiadomił pozwanego, a pozwany zawiadomienie takie otrzymał i podpisał. Pozwany podjął próbę usunięcia wad, jednakże bezskutecznie. Dlatego powód kolejny raz zażądał usunięcia braku zgodności towaru z umową poprzez usunięcie wad (zgodnie z art. 46 ust. 3 konwencji) i wyznaczył rozsądny termin (w myśl art. 47 konwencji). W odpowiedzi, pozwany odmówił usunięcia braku zgodności towaru z umową, nie usunął wad do chwili obecnej i nie podjął już nigdy żadnych prób. Wówczas powód złożył skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy, do czego był uprawniony w świetle art. 49 ust. 1 lit a. konwencji. Oświadczenie to było skuteczne (art. 26 konwencji). Wszystkich powyższych czynności powód dokonał niezwłocznie lub w „rozsądnym terminie”. Postępowanie powoda było zgodne z postanowieniami konwencji i w pełni uzasadnione.

W związku z odstąpieniem od umowy sprzedaży jednej maszyny(...), powodowi na podstawie art. 81 konwencji przysługuje roszczenie o zapłatę, tj. zwrot zapłaconej ceny w kwocie 210.000 zł wraz z odsetkami od dnia zapłaty ceny. Powinny być to odsetki ustawowe przewidziane w polskim systemie prawa.

Na podstawie art. 74 konwencji, powodowi przysługuje roszczenie o odszkodowanie, które obejmuje sumę równą stracie, w tym utratę zysku. Konwencja wyróżnia dwa elementy odszkodowania, tj. *damnum emergens* i *lucrum cessans*. W niniejszej sprawie, powód żąda odszkodowania za szkody spowodowane niezgodnością towaru z umową (wadami maszyn), tj. kosztów nieskutecznych napraw, części, kosztów podróży lotniczych pracowników i zakwaterowania pracowników. Koszty zakwaterowania podczas trzech pobyków w M. to kwota 8.486,799 euro (35.916,13 zł.)

Pozwany w piśmie procesowym z dnia 4 sierpnia 2015 r. zgodził się ze stanowiskiem, że podstawą rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie powinna być Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzona w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. (Dz.U. 1997 nr 45 poz. 286 ze spr.) i ratyfikowana przez Polskę 13 marca 1995 roku, jako stanowiąca część polskiego systemu prawnego, podtrzymując swoje żądanie zmiany wyroku Sądu I instancji i oddalenia powództwa w całości.

Jednocześnie zaprzeczył, aby strony zawarły umowę o treści, jak w projekcie z dnia 4 lutego 2013 r., albowiem nie ma żadnych przesłanek do stwierdzenia, że istniał zgodny zamiar stron aby zawrzeć umowę o takiej treści, a w szczególności ze względu na brak podpisu obu stron po tym projekcie.

Wskazał nadto, że zgodnie z art. 3 tej konwencji „Umowy na dostawę towarów przewidzianych do wykonania lub wyprodukowania będą uważane umowy sprzedaży” co wskazuje, że stosowanie tej umowy międzynarodowej będzie dotyczyło umowy o dzieło, która jest przedmiotem sporu zgodnie z ustaleniem Sądu I instancji. Wprawdzie strony mogły zrezygnować z jej zastosowania poprzez zawarcie klauzuli wyłączającej jej stosowanie do umowy, jednak tego nie uczyniły. Zgodnie z art. 91 Konstytucji RP ratyfikowana umowa międzynarodowa ma pierwszeństwo przed ustawą, w związku z tym sprawa powinna być rozpatrywana na gruncie przepisów Konwencji, a nie jak uczynił to Sąd I instancji na gruncie polskiego prawa cywilnego, które przy takim stanie faktycznym ma zastosowanie tylko odnośnie kwestii nie uregulowanych w Konwencji.

Zwrócił uwagę, że istotne znaczenie dla rozpatrywanej sprawy ma stwierdzenie, czy doszło do skutecznego odstąpienia od umowy i czy istniała do tego podstawa prawna. W ocenie pozwanego, w świetle przepisów Konwencji nie można uznać odstąpienia za skuteczne.

W tym kontekście podtrzymał swoje stanowisko, że powód wiedział o tym, iż wyprodukowana maszyna nie jest ukończona i jest ona jedynie półproduktem, na co wskazuje korespondencja elektroniczna wymieniana pomiędzy stronami, która została pominięta przez Sąd I instancji. W mailu z dnia 13 sierpnia 2013 r. pozwany pisał do powódki: „Obydwa urządzenia były przez P. i p. I. C. odbierane z mojego Zakładu jako „półprodukty” bez uruchomienia i sprawdzenia, z którego zdawaliście sobie Państwo sprawę. Świadomie odbieraliście nie dokończone urządzenia, nie dając mi możliwości ich przetestowania na dostarczonych wzorach preform, podobno takich, jak używa Klient. Moje 2 wyjazdy latem do M. były kontynuacją przerwanej w O., nie z mojej winy, procesu produkcyjnego urządzeń”. W świetle art. 8 Konwencji oświadczenia woli stron należy interpretować zgodnie z jej zamiarem, jeżeli druga strona o nich wiedziała lub nie mogła nie wiedzieć. Pozwany wiedział, że maszyny PET są półproduktem, o czym poinformował powoda, który to otrzymał informację za pośrednictwem poczty elektronicznej i był w pełni świadomy ich stanu. Wskazał przy tym na stanowisko doktryny, zgodnie z którym zwrot „druga strona wiedziała lub nie mogła nie wiedzieć” obejmuje nie tylko stan wiedzy ale także stan niewiedzy wynikły z niedbalstwa. Na równi z tym kto wie, traktowany jest ten kto w danych warunkach mógł i powinien być wiedzieć (nie wiedział tylko dlatego, że postępował niedbale)”. Pozwala to stwierdzić, że informacja o stanie maszyn powinna zostać przyjęta i zrozumiana przez powoda.

Na podstawie art. 35 ust. 3 Konwencji - w związku z powyższym - należy zdaniem pozwanego - przyjąć, że przy takim stanie faktycznym pozwany nie odpowiada za brak zgodności towarów z umową, albowiem częścią ustaleń stron był przekazanie maszyn w stanie nieukończonym. Sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności za wady, których nabywca mógł się rozsądnie spodziewać. Powód w pełni świadomy tego, że produkty nie były ukończone podjął ryzyko odebrania maszyn, co na tle ustaleń tej Konwencji nakazuje uznać, że towar był zgodny z umową. Powód musiał widzieć albo chociaż dopuszczać istnienie możliwości, że mogą one nie nadawać się do użytku w takich celach, w jakich zwykle służą towary tego samego rodzaju.

Według pozwanego, nie doszło też do skutecznego odstąpienia od umowy przez powoda. Zgodnie z art. 49 Konwencji, który odnosi się do kwestii odstąpienia od umowy: „Kupujący może oświadczyć o odstąpieniu od umowy, jeżeli niewykonanie przez sprzedającego któregośkolwiek z jego obowiązków wynikających z umowy lub niniejszej konwencji stanowi istotne naruszenie umowy”. Powód widział o tym, że maszyna wyprodukowana nie jest ukończona i jest ona jedynie półproduktem (na co wskazuje korespondencja elektroniczna wymieniana pomiędzy stronami, która została pominięta przez Sąd I instancji). W takim wypadku zastosowanie znajduje art. 80 Konwencji, który mówi, że: „Strona nie może powoływać się na niewykonanie umowy przez drugą stronę w takim zakresie, w jakim brak wykonania jest następstwem jej własnego działania lub zaniechania”, za co można w tym wypadku uznać przetransportowanie maszyn do A.. Presja czasu związana z dostarczeniem maszyn przez powoda, który był pośrednikiem, wpłynęła na to, iż pozwany pozbawiony był możliwości dokończenia i przetestowania maszyn zgodnie z wskazówkami powoda. W trakcie wizyt w A. nie było możliwości dokończenia konstrukcji maszyn, w związku z brakiem dostępności części. Dodatkowo wskazał, że miejsce ich pracy było niezgodne z zapewnieniami powoda odnośnie warunków, w jakich mają pracować maszyny. Były one bowiem przystosowane do pomieszczenia, w którym miała być wentylacja, a w takową budynek, w którym miały pracować, nie był zaopatrzony. Duże temperatury miały wpływ na ilość produkowanych odpadów, a dodatkowo na rezultat pracy maszyn oraz mogły się przyczynić do ich uszkodzenia. Podkreślił, że pozwany zakazał jakiegokolwiek ingerencji oraz zastrzegł, że me będzie ponosił odpowiedzialności za szkody spowodowane przez osoby trzecie w sytuacji, gdy maszyny nie są gotowe. Pomimo takiego zastrzeżenia powódka zignorowała ostrzeżenia i z pomocą firmy (...) uruchomiła maszyny, co przyczyniło się bezpośrednio do ich uszkodzenia. W świetle art. 82 Konwencji stanowi to – zdaniem pozwanego - podstawę do utraty prawa do odstąpienia od umowy lub żądania od sprzedającego dostarczenia towarów zastępczych.

Dodatkowo pozwany zarzucił, że wskazanego przez powódkę czasu do wykonania zobowiązania nie można uznać za rozsądny. Termin dla naprawy maszyn znajdującej się w A. był nieracjonalny i niezgodny z art. 47 Konwencji. Nie tylko

ze względu na odległość pomiędzy Polską a M., ale także ze względu na niedostępność części w A., brak pracowników i inne czynniki, w tym sytuację polityczną.

Wskazanie wyżej argumenty – w ocenie pozwanego - prowadzą do wniosku, iż powód nie odstąpił skutecznie od umowy.

Przechodząc do oceny żądań pozwu, należy zgodzić się ze stanowiskiem, że do wiążącej strony umowy znajdują zastosowanie przepisy Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów z dnia 11 kwietnia 1980 r. – dalej jako Konwencja, ponieważ zostały spełnione wszystkie przewidziane w niej przesłanki jej zastosowania, a mianowicie:

- a) przedmiotem umowy stron była dostawa towarów (automatów wydmuchowych) przewidzianych do wykonania przez pozwanego, a strona zamawiająca (powód) nie przyjęła na siebie obowiązku dostawy istotnej części materiałów niezbędnych do takiego wykonania, co na gruncie Konwencji skutkuje uznaniem tego kontraktu za umowę sprzedaży (art. 3 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 Konwencji);
- b) podmioty zawierające powyższy kontrakt miały siedziby handlowe w różnych państwach (art. 1 ust. 1 Konwencji);
- c) państwa te (Francja, Polska) są państwami konwencyjnymi (art. 1 ust. 1 pkt a Konwencji);
- d) zastosowanie Konwencji nie zostało wyłączone na podstawie oświadczeń stron (art. 6 Konwencji).

W art. 11 Konwencji przyjęto jako zasadę swobodę stron kontraktu co do wyboru jego formy, stanowiąc, że kontrakt sprzedaży nie wymaga formy pisemnej, zarówno dla swej ważności, jak i dla celów dowodowych, a także nie podlega żadnym innym wymogom, odnoszącym się co do formy. Umowa sprzedaży może być udowodniona w jakikolwiek sposób, w tym również na podstawie zeznań świadków.

W kontekście powyższego uregulowania, okoliczność, iż pozwany nie podpisał ostatecznie pisemnego dokumentu kontraktu sprzedaży (k. 25-28) nie oznacza, iż nie doszło do zawarcia między stronami umowy, podlegającej reżimowi Konwencji.

W świetle bowiem zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego do zawarcia takiej umowy doszło w drodze czynności faktycznych, o czym świadczy przede wszystkim treść korespondencji elektronicznej stron, z której wynika, że uzgodniły one w tej formie takie elementy umowy, jak jej przedmiot (oznaczenie towarów, ich właściwości, przeznaczenie), ilość towarów, cenę i warunki płatności, termin wykonania, a także i to, że obejmowała ona montaż i uruchomienie maszyn, które docelowo miały zostać zrealizowane w (...), 30 km od stolicy B., (korespondencja stron k. 261 – 266). Bezsporne jest, że strony poczyniły także uzgodnienia co do sposobu ustawienia maszyn w rozlewni w M., zmian konstrukcyjnych tych maszyn, sposobu ich załadunku i rozładunku (korespondencja stron k. 278-297). Nadto w piśmie z dnia 18.02.2013 r. (k. 309-311) powód przesłał pozwanemu szczegółowy wykaz prac, które miały być wykonane na miejscu przez rozlewnię w M., z prośbą o potwierdzenie, czy niczego nie brakuje, aby mógł on sprawnie zainstalować maszyny. W aktach sprawy brak jest dowodu wskazującego, że pozwany do tej prośby się zastosował.

Oceniając rzecz rozsądnie, należy stwierdzić, że realizacja omawianego kontraktu od samego początku obarczona była bardzo dużym ryzykiem handlowego niepowodzenia, które wynikało nie tylko z faktu, że przedmiotowe maszyny stanowiły dość skomplikowaną technicznie instalację, ale także z wiadomego obu stronom docelowego miejsca ich uruchomienia i użytkowania (bardzo oddalonego od miejsca wykonania), które z uwagi na panujące tam warunki klimatyczne i zdrowotne, społeczne niepokoje, ograniczone możliwości dostępu do nowoczesnych technologii i części zamiennych było obiektywnie trudnym terenem do realizacji tego rodzaju przedsięwzięcia, co powinno zostać uwzględnione przez obie strony już na etapie zawarcia umowy - w kontekście rzeczywistych możliwości sprostania tym warunkom.

W rozpoznawanej sprawie po obu stronach przedmiotowego kontraktu występują przedsiębiorcy. Zamawiającym była spółka zajmująca się importem i eksportem różnego rodzaju towarów, głównie do A., zaś przedmiotem działalności

gospodarczej pozwanego była produkcja maszyn ogólnego przeznaczenia, w tym służących do produkcji butelek typu PET. Pozwany zatem jako przedsiębiorca zajmował się wykonywaniem takich zamówień, jak będące przedmiotem umowy. Tym samym, to bardziej na nim – niż na powodzie ciążył obowiązek zainteresowania się w jakich dokładnie warunkach będą pracowały zamówione u niego maszyny i jakie szczególne wymagania muszą zostać spełnione, aby wykonane maszyny nadawały się do użytku w takich celach, w jakich zwykle służy urządzenia tego samego rodzaju. Od fachowego wykonawcy można też zasadnie oczekiwać, że w przypadku, gdy zamawiający zleca mu dokonywanie zmian konstrukcyjnych już w trakcie produkcji, będzie go niezwłocznie informował o wynikających z tego zagrożeniach dla osiągnięcia przewidzianego w umowie celu, jak również nie wyda zamawiającemu bez zastrzeżeń skomplikowanego urządzenia w sytuacji, gdy uważa, że nie jest ono jeszcze ukończone i tym samym nie nadaje się do użytku.

Na gruncie Konwencji pozwany kwestionował skuteczność oświadczenia powoda o odstąpieniu od umowy, argumentując min., że powód wiedział o tym, że wyprodukowana maszyna nie jest ukończona i jest ona tylko półproduktem, co w świetle art. 35 ust. 3 Konwencji miało zwalniać pozwanego od odpowiedzialności za brak zgodności towaru, a nadto zgodnie z art. 80 Konwencji pozbawić powoda możliwości skutecznego powoływania się na nie wykonanie umowy przez drugą stronę w takim zakresie, w jakim brak wykonania jest następstwem jego własnego działania lub wykonania, czyli w rozpoznawanym wypadku odebrania maszyny, która nie była ukończona i jej przetransportowania do A..

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, że pozwany, odbierając w dniu 4 maja 2013 r. pierwszą maszynę, wiedział o tym, że została ona wysłana bez pewnych elementów wymienionych w korespondencji z dnia 8 maja 2013 r. (k. 217), które miały zostać dostarczone później. Na rozprawie apelacyjnej w dniu 4 marca 2016 r. D. Z. - syn i pełnomocnik pozwanego (k. 26) przyznał, że części te zostały dostarczone wraz z drugą maszyną (e-protokół (...):02:28).

W materiale sprawy brak jest natomiast miarodajnego dowodu, świadczącego o tym, że już **w chwili zawarcia umowy** powód wiedział lub nie mógł nie wiedzieć o innych przyczynach braku zgodności towarów z umową niż wymienione w korespondencji z dnia 8 maja 2013 r., (które zostały usunięte wraz z dostarczeniem drugiej maszyny), a w szczególności, że odbierane przez niego towary były w istocie rzeczy „półproduktami”, jak to określa pozwany.

W tym kontekście znamienne jest, iż pozwany przy wydaniu pierwszej maszyny nie zastrzegł w dokumencie odbioru – pokwitowaniu z dnia 4 maja 2013 r. (k. 216) tego, że wydana maszyna nie jest jeszcze ukończona, w związku z czym jej odbiór następuje na ryzyko powoda; jak również nie powołał tego faktu w trakcie czynności sporządzenia z jego udziałem protokołu wad i usterek z dnia 4 czerwca 2013 r., który podpisał bez uwag i zastrzeżeń (k. 54-55).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przytoczone okoliczności wskazują, że zgodnym zamiarem obu stron umowy było wydanie maszyn w Polsce w takim stanie technicznym, w jakim się wówczas znajdowały, przy przyjęciu założenia, że ewentualnie stwierdzone nieprawidłowości zostaną usunięte w trakcie montażu i uruchomienia maszyn w M., i dopiero po wykonaniu tych czynności będą się one nadawały do użytku zgodnie z przeznaczeniem.

Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że na tym etapie współpracy stron powód wiedział lub nie mógł nie wiedzieć, że odebrane przez niego maszyny nie były zgodne z umową, co stosownie do art. 35 ust. 3 Konwencji skutkowało by uwolnieniem pozwanego od odpowiedzialności za brak zgodności. W kontekście powyższych rozważań nie ma też usprawiedliwionych podstaw, aby dopatrywać się związku pomiędzy nie wykonaniem umowy przez pozwanego a działaniem powoda, polegającym na odbiorze towaru w takim stanie, w jakim się on wówczas znajdował, skoro było to uzgodnione między stronami. Z tego też powodu art. 80 Konwencji nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania.

Należy nadto zauważyć, że mail pozwanego z dnia 13 sierpnia 2013 r. (k. 391), mający jakoby stanowić źródło wiedzy powoda o tym, że odebrał on „półprodukty”, a nie kompletne maszyny, był odpowiedzią na pismo powoda z 30 lipca 2013 r. (k. 93), wzywające pozwanego do usunięcia wad w terminie do 11 sierpnia 2013 r. pod rygorem odstąpienia od umowy. Jednak na tym etapie współpracy pozwany mógł już przewidywać swoją odpowiedzialność za brak zgodności

towaru z umową, w związku z czym nie może dziwić, że w piśmie tym powołał wszystkie okoliczności, które – jego zdaniem – mogły go od tej odpowiedzialności uwolnić, w tym także nigdy wcześniej nie podnoszone.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, dopuszczając z urzędu dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budowy i eksploatacji maszyn na okoliczność, czy wady i usterki maszyn stwierdzone w protokole z dnia 4 czerwca 2013 r. pozostają w związku z wydaniem maszyn w stanie niekompletnym, tj. z brakami opisanymi w korespondencji stron, czy też wynikają z innych przyczyn.

W pisemnej opinii z dnia 12 grudnia 2015 r. (k. 802-808) biegły podkreślił, że sporządził ją na podstawie analizy akt sprawy, zwracając szczególną uwagę na dokumentację fotograficzną, ponieważ nie miał możliwości oględzin przedmiotowych maszyn, które w dalszym ciągu znajdują się w M.. Analizując szczegółowo zdjęcia dokumentujące uszkodzenia poszczególnych elementów maszyn, ocenił, że wady i usterki tych urządzeń wynikają nie tylko z wydania ich w stanie niepełnym, ale również z powodu źle dobranych materiałów do wykonania maszyn (stal, blachy, inne komponenty), ich niewłaściwym sposobem montażu, niewłaściwym umiejscowieniem. Na podstawie posiadanej przez siebie wiedzy stwierdził, że nawet wydanie maszyn w stanie kompletnym nie wyeliminowałoby wszystkich wad i usterek maszyn, a tylko pewną ich część.

Ustosunkowując się do zarzutów stron, biegły na rozprawie apelacyjnej w dniu 4 marca 2016 r. podtrzymał wnioski tej opinii i ustosunkował się do wszystkich zarzutów stron. Podkreślił, że na podstawie zdjęć oceniał wygląd poszczególnych elementów i wyprowadził wnioski dlaczego dochodziło do ich uszkodzenia. Mają one charakter hipotetyczny, ponieważ osobiście tych maszyn nie widział. Podobnie hipotetyczny charakter miały rozważania dotyczące rzeczywistej wydajności maszyn, wpływu na ich funkcjonowanie warunków atmosferycznych i przerw w dostawie prądu, stopów materiałów, z których wykonane były części maszyn.

Natomiast stanowczo biegły stwierdził, że większość wad opisanych przez niego od str. 3 opinii miało charakter wad ukrytych i były to – w jego ocenie – wady istotne, jeśli chodzi o proces produkcyjny i samą pracę tych maszyn.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, uznając, że istotne okoliczności tej sprawy zostały wystarczająco wyjaśnione dla jej rozstrzygnięcia, a nadto pozwany nie podał, na jakie okoliczności dowód ten miałby zostać przeprowadzony. Wobec braku faktycznej możliwości zbadania spornej maszyny, każda następna opinia sprowadzałaby się do analizy dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a ta została już dokonana przez profesjonalnego biegłego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wprawdzie omawiana opinia nie udzieliła jednoznacznej odpowiedzi, jaka była przyczyna każdej wady i usterki ujawnionej w przedmiotowych maszynach, ponieważ nie było to możliwe z uwagi na brak faktycznej możliwości poddania badaniu wszystkich uszkodzonych elementów, jednak w istocie rzeczy nie było to niezbędne do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wnioski opinii potwierdzają bowiem tezę, że towar, którego dotyczyło odstąpienie od umowy, nie był zgodny z kontraktem stron, albowiem nie nadawał się do użytku w takim celu, w jakim miał służyć m.in. z powodu wad konstrukcyjnych obciążających wykonawcę.

Wolą stron było, aby stan przydatności maszyny do użytku został osiągnięty po zakończeniu czynności montażu i uruchomienia maszyny w miejscu jej przeznaczenia. Pomimo dwukrotnych prób uruchomienia tej maszyny, podejmowanych na miejscu przez pozwanego, stan taki nie został uzyskany. To zaś oznacza brak zgodności towaru z umową w rozumieniu art. 35 ust. 2 pkt a Konwencji, stanowiący w świetle art. 25 Konwencji istotne naruszenie umowy, ponieważ spowodował on dla drugiej strony uszczerbek, o którym mowa w tym przepisie, czyli pozbawienie tego, czego zgodnie z umową miała prawo oczekiwać, tj. sprawnego urządzenia służącego do użytku zgodnie z przeznaczeniem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie zostały spełnione przesłanki skutecznego odstąpienia od umowy przez kupującego, przewidziane w art. 49 ust. 2 pkt b (i) Konwencji, gdyż powód dowiedział się o istotnym naruszeniu umowy dopiero do dwukrotnych, nieudanych prób uruchomienia maszyny, zaś oświadczenie o odstąpieniu złożył w dniu 12 sierpnia 2013 r. (k. 97), czyli w niewiele ponad miesiąc od ostatniej próby, która miała miejsce 6 lipca 2013

r. Zdaniem Sądu, uczynił to w rozsądnym terminie, zważywszy na okoliczności rozpoznawanej sprawy, w tym podjętą jeszcze raz przez powoda próbę zmotywowania pozwanego do usunięcia wad (pismo z 03.07.2013 r. – k. 93).

W świetle okoliczności sprawy, brak jest też podstaw do przyjęcia, że powód utracił prawo do odstąpienia od umowy na podstawie art. 82 Konwencji. Nie zostało bowiem wykazane, iż niemożliwy jest zwrot maszyny w takim stanie, w jakim pozostawił ją pozwany po nieskutecznych próbach jej uruchomienia. Maszyna do tej pory nie została sprowadzona do Polski. Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 6 lutego 2014 r. (k. 340) żadna ze stron nie jest skłonna ponieść kosztów jej transportu.

Uzasadnione jest również roszczenie odszkodowawcze powoda oparte na art. 74 Konwencji, którego kupujący może żądać niezależnie od tego, czy korzysta z prawa przewidzianego w art. 49 Konwencji, co wynika z art. 45 ust. 2 Konwencji.

W niniejszej sprawie odszkodowanie obejmuje wydatki poniesione przez powoda w A. w związku z montażem i uruchomieniem maszyny, która ostatecznie nie nadaje się do użytku zgodnie z jej przeznaczeniem. W chwili zawarcia umowy, której treścią było wyprodukowanie maszyny, której montaż i uruchomienie miało mieć miejsce w M., pozwany mógł przewidywać, że w przypadku istotnego naruszenia umowy będzie zobowiązany wyrównać drugiej stronie stratę, wynikającą z bezproduktywnie poniesionych kosztów podróży do tego kraju.

Wysokość poniesionych z tego tytułu wydatków została udokumentowana prywatnymi dokumentami (k. 103-122), których wiarygodności pozwany skutecznie nie podważył.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako pozbawioną uzasadnionych podstaw.

O kosztach procesu za drugą instancję orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c.

(...)